

Szanowna Pani Profesor,

Z podwójnym wzruszeniem piszę do „Wiadomości” po 30. latach od roku 1987, w którym zakończyła się moja 17-letnia kadencja jako Redaktora tego bliskiego jeszcze ciągle memu sercu Czasopisma. Trzydzieści lat to kawał czasu! Demograficznie całe jedno pokolenie.

Druga przyczyna wzruszenia to niecodzienny i jakże sympatyczny znak istnienia w pamięci członków PTP. To nadesłane na mój obecny adres piękne zdjęcie Bałtyku z pozdrowieniami i autografami ca 50. uczestników kolejnego Zjazdu Towarzystwa w Międzyzdrojach.

Nie mogłem się szczerze nie wzruszyć, ale nie umiem tego wzruszenia „przełać” na papier, mimo że tyle lat pełniłem funkcję Redaktora, i że od tamtego czasu ciągle „param się” pisaniem. Pod koniec lat 90. ukazało się dzieło mojego naukowego życia, opasły podręcznik Ichtiopatologii (zapoczątkowany przez śp. Andrzeja Chodynieckiego) doprowadzony do końca w 1999 r., a od roku 2003 opublikowałem do dzisiaj 4 tomiki...wierszy (piąty aktualnie w druku w Wydawnictwie AR we Wrocławiu). W sumie, łącznie z tymi, które „się rodzą” uzbierało się „tego” ponad 360. Czy to „prawdziwa poezja” – jako autor mam sporo wątpliwości, ale nie mogę nie pisać.

Od roku, mieszkając w DPS-ie w Zagórzcu, miałem w rodzinnym Sanoku (odległym 7 km) kilka spotkań w Sanockim Domu Kultury oraz w Klubie Towarzystwa Miłośników Lwowa z referatami na

temat tego miasta z okresu studiów w latach 1936–39 oraz w czasie wojny w latach 1942–44. Przede mną jeszcze jedno spotkanie na ten temat. Poza tym kończę pisać pamiętnik z czasów Wojny 1939–45.

To moje obecne hobby nie byłoby możliwe gdyby nie moja redaktorska działalność w minionym stuleciu w PTP. Kontakty z autorami różnych specjalności z ich różnorodnymi pracami były okazją nie tylko do poszerzenia wiedzy z zakresu nauk ścisłych, ale także do wzbogacenia powszechnie używanego słownictwa, powiększenia bogactwa wyrazów bliskoznacznych odgrywających nie do przecenienia rolę w tworzeniu metafor i porównań składających się na wdzięk i piękno ojczystego języka.

Rozpisałem się ponad zamierzoną miarę. To widocznie przywilej (?) wieku. Ale wiemy obydwój – ja jako były, a Pani jako aktualny Redaktor, że jednym z narzędzi pracy w tym zawodzie są ...redaktorskie nożyce z tym, że jako autor wyrażam nadzieję, że ewentualne cięcia nie będą bardzo bolesne.

Z wyrazami należnego szacunku przesyłam koleżeńskie pozdrowienia

*Zbigniew Jara*

P.S. Kartka z Międzyzdrojów, o której mowa, została złożona do mojej osobowej teczki w Archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.